Nr. 140. We Lwowie — Wtorek 21 Maja 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7 parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8—Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg. II. Praterstras. 38; w Hamburgu: A. Steiner: w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Delegacye wspólne.

Lwów 20 maja

Dzisiaj zbierają się we Wiedniu delegacye dla austro węgierskich spraw wspólnych. Madiarzy, usilnie dbający o to, aby zewnętrzne sprawy monarchii przed ich forum stawały, mają już pojutrze rozpocząć rozprawę nad budżetem spraw zagr., nie długo przeto będziemy czekali na wywód hr. Gołuchowskiego. Wywodom jego pilnie przysłuchują się politycy zagraniczni, jak gdyby Wiedeń nadawał ton polityce powszechnej.

Z senzacyjnemi rewelacyami sternik polityki węgierskiej nie wystąpi, ile że obecnie wagę fundamentalną ma nie to, co się dzieje pomiędzy gabinetami. Mogą Boerzy wyparować Anglików z Afryki południowej, mogą Boerzy wyginąć z kretesem; może wojna w Chinach skończyć się jutro albo przewlec na lat parę, — wszystko to sprawy pomniejsze wobec przesilenia ekonomicznego, którem już w znacznej części zagrożone są Anglia i Niemcy a oraz cała Europa, a które zagraża na seryo wywrotem ekonomicznych stosunków Europy przez Stany Zjedn. Kilka lat temu w delegacyach wspólnych wskazał był hr. Gołuchowski na zagrażające z poza Atlantyku widmo — dzisiaj przepowiednia jego w całej pełni się ziszcza.

Z sukcesem, godnym pokojowego posłannictwa monarchii, może hr. Gołuchowski wystąpić wobec delegacyj, a to zjazdem królów rumuńskiego i greckiego w Abbazyi, który jego był dziełem. Nie wolno przeceniać, ale tem mniej jeszcze lekceważyć tego aktu. Jest on, chociaż nie spisanem, uzupełnieniem austryacko-rosyjskiej konwencyi petersbuskiej z r. 1897, którą się Petersburg i Wiedeń zobowiązały dopilnować spokojnego rozwoju spraw bałkańskich, uzupełnieniem, które zwłaszcza dla Austro-Węgier jest wielce pożądane.

Jest rzeczą pewną, że jeśli Petersburg i Wiedeń rozkażą cicho siedzieć harmiderowiczom bałkańskim, to tam spokój nie zostanie zakłócony. Ale, jak *Pester Lloyd* wywodzi, konwencya petersburska nie całkiem dopisuje. Niepodobna wątpić o pokojowym duchu cara, trudno posądzać rząd rosyjski, iżby chciał wykrętnie tłumaczyć konwencyę. Ale Bułgarya i Serbia coraz usilniej wieszają się Rosyi na szyję, czego skutek taki, że oba państwa coraz bardziej popadają w rozprzężenie polityczne, finansowe i ekonomiczne.

„Co najgorsza — dodaje poufny organ gabinetu wiedeńskiego — w nieszczęsnej Serbii nic nie masz zdrowego, normalnego, i zamiast gromadzić swoje siły, organizować się, oddają się różnym awanturom, któreby zniszczyć musiały nawet państwo silne i zdrowe.

„Naszem zdaniem Austro-Węgry tylko do pewnego kresu mogą się biernie przypatrywać temu zwyrodnieniu. Juścić nie myślimy o żadnej zgoła interwencyi materyalnej — ale snać minister spraw zagranicznych Austro-Węgier posiada dostateczne środki moralne, aby mógł z naciskiem w Belgradzie przeprowadzić swoje zdrowe rady“.

W delegacyach może będzie poruszoną sprawa bośniacko-hercegowińska, a to z następującego powodu: Niedawno temu *Pester Lloyd*, którego stosunki z gabinetem wiedeńskim są wiadome, przemawiał w dwóch artykułach wstępnych za aneksyą krajów okupowanych, ile że chwila niniejsza bardzoby się ku temu nadawała. Okazało się jednak, że były to artykuły luźne; Austro Węgry obecnie zgoła żadnego nie mają powodu zajmywać się formalnym zaborem Bośnii i Hercegowiny. Wogóle jednak dużo wody upłynie Dunajem, aż się stosunki między Austryą a Węgrami tak ułożą, iżby bez wywołania wojny domowej można przystąpić do tej sprawy.

Z powodów ekonomicznych rozchwiały się poniekąd stosunki trójprzymierza, ale znajdą się zapewne sposoby do pojednania polityki z ekonomią.

Sprawa pocztowa w Turcyi, obchodząca przed innemi państwami Austro-Węgry, będzie burzą w szklance wody, jeżeli nie sprawdzi się podejrzenie, iż jest ona zapowiedzią, że Turcya na innych także polach pragnie się wyzwolić z oppresyi mocarstw.

Jeszcze mniejszej wagi jest sprawa jurydyki w Tientsinie. Jak słychać, hr. Gołuchowski myślał o większych postępach Austro Węgier w dalekiej Azyi; chciał zapewne ospały przemysł i handel Austryi i Węgier pobudzić do czynniejszego udziału w ekonomicznym ruchu świata. Ale w tym względzie żadne podobno nawet obuchy i pioruny nic nie wskórają. A gdyby się w Austryi ruszono, to zawistny Madiar powie: „Nie pozwalam!“ I basta!

Z bieżącej chwili.

Lwów 20 maja.

Do robót rolnych w Poznańskiem ściągają się według *Berl. Tagcblattu* koloniści niemieccy z Węgier i Galicyi, i podobno przyrzeczono im przyjęcie do poddaństwa pruskiego. Z zachodnich Niemiec nikt już nie chce przenosić się na dobra kolonizacyjne, ci więc koloniści byliby nie złym dla niego nabytkiem, ale *B. Tgbl.* wątpi, aby będący właścicielami ziemskimi hakatyści mieli z nich pożytek przy robotach rolnych, stawiają bowiem żądania, których spełnić położenie ziemian nie pozwala.

Co powiedzą we Francyi?... Cesarz Wilhelm wybrał się z żoną do Lotaryngii i tam, w Metzu postanowił obchodzić urodziny cara w sobotę. Na paradę wojskową w Freskati, pod Metzem i na obiad galowy zaprosił ambasadora rosyjskiego z całym personalem ambasady — i ambasador przybył z całym swoim personalem...

Przecież w nadziei „rewanżu“ (odebrania Niemcom Alzacyi i Lotaryngii) republika francuska pchała się w sieci Rosyi. Przecież niedawno powrócił z Petersburga Delcasse i opowiadał we francuskiej Izbie posłów o jeszcze ściślejszem zespoleniu się dwuprzymierza. Przecież dopiero co pożyczył Paryż Rosyi pięćset milionów franków! Jakżeż to wszystko pogodzić z tym nagłym i dla świata poprostu niespodzianym faktem, że przedstawiciel Rosyi i osoby cara wraz z całym swoim personalem wyjechał do Lotaryngii, gdy się wnukowi Wilhelma I spodobało tam właśnie obchodzić urodziny cara!

Był to nie lada pomysł fantastycznego cesarza: zmusić sojusznicę Francyi, aby niejako zasankcyonowała popełnione na Francyi grabieże niemieckie — i to mu się udało. Zapewne według przepisów etykiety udać się musiało. Ale tego musu Rosya z pewnością płazem nie puści.

Po paradzie nastąpił obiad galowy. Cesarz naturalnie wystąpił z oracyą, w której wychodząc od tego, że jest to starą a miłą tradycyą armii pruskiej, obchodzić równocześnie z armią rosyjską festyny monarchów rosyjskich, przypomniał, jako „prawie rok temu za zgodą wszystkich mocarstw feldmarszałkowi Waldersee poruczono naczelne dowództwo w Peczeli. Jeżeli teraz spodziewać się można, iż główny główny zastęp wojsk sprzymierzonych niebawem wróci do domu, należy to nie w najmniejszej części zawdzięczać zaufaniu i jakie cesarz Rosyi położył w hr. Waldersee i zachowywał“.

Cesarz kończył życzeniem, aby przypieczętowane w Chinach braterstwo broni wszystkich ludów cywilizowanych wyszło na pożytek wielkiej sprawie pokoju, wniósł *Hoch*! na cześć cara Mikołaja.

Pomysł cesarza był śmiały, cesarz słynie jako mowca impetyczny — ale jakżeż nieśmiało, potulnie brzmi ta jego mowa! Jakaż to niezręczność, dziękować carowi za weltmarszałkowstwo i oraz cieszyć się nadzieją, że główny zastęp armii niemieckiej niebawem wróci do domu — z popiołami spalonego domu asbestowego!

Inaczej to się mówiło do Polaków w Toruniu, do brata *mit der eisengepanzerten Faust*, do weltmarszałka zastępów Attyli, do burgeryi bremeńskiej i berlińskiej — a znowu dziwnie, dziwnie inaczej, gdy się zwraca do przedstawiciela osoby carskiej... To przecie Rosya wywichnęła zakusy ces. Wilhelma co do Chin, Rosya zmusza weltmarszałka do opuszczenia Chin z kwitkiem — i za to właśnie otrzymuje podziękowanie, a otrzymuje gdzie? — w Metzu!...

Zawiedzione nadzieje.

Król Sasza chciał mieć romans, a więc go ma. Chciał dokonać czegoś nadzwyczajnego, chciał spełnić czyn prawdziwie królewski: z pośród swego ludu wybrał sobie małżonkę i wyniósł ją na tron obok siebie. Na głowę dziecka ludu włożył koronę i cieszył się wraz ze swym ludem. Zupełnie jak w tej bajce, w której zjawia się książę z zaczarowanego kraju i bierze sobie za małżonkę tę, której nóżka zmieści się w pantofelku, a mniejsza o to, czy właścicielka tej nóżki będzie pasterką, czy... wdową po inżynierze.

Król Sasza chciał mieć taką bajkę, a więc ją ma. Tylko, że ta bajka stała się jeszcze... bajeczniejszą, niżeli chciał. Cały świat o niej teraz opowiada. Śmieją się w gabinetach dyplomatów, uśmiechają w przedpokojach ministeryalnych, drwią w kuchniach pałacowych, szepczą w salonach, — wszędzie mówią tylko o tem, co ta królowa temu królowi urządziła, ta królowa temu królowi, bez którego pozostałaby na zawsze panią *x*. Taką pierwszą lepszą panią *x*, jakich jest tysiące.

Czego ten młody król już nie przeżył! A ma lat dopiero dwadzieścia pięć. Że w ogóle stał się królem, on, potomek rodziny sławnych hodowców trzody, jest już rzeczą niezwykłą. A zasiadł na tronie prędzej, niżeli mu było sądzonem, gdyż ojciec jego za swego życia dobrowolnie mu go ustąpił. Zaraz pierwszym czynem młodziutkiego króla był zamach stanu, rzecz wielka, nawet w historyi światowej. Potem dał swemu ludowi konstytucyę, dał mu potem nawet drugą. I ożenił się.

Stało się to w lecie zeszłego roku, gdy po salonach belgradzkich poczynało brakować tematów „towarzyskich“. Dał go król.

Dał prawdziwego kawioru dla smakoszów Dał najbardziej pikantną historyę małżeńską, jaka kiedykolwiek zdarzyła się w sferach królewskich. Podał na półmisku, publicznie z najdrażliwszemi szczegółowi. Panie przymrużyły oczy i mówiły o „stanie“ królowej...

W trzy miesiące potem nowy temat. Szeptano o utajonem rozwiązaniu królowej, o usiłowania h lekarskich pogodzenia jakoś ze sobą pewnych okresów czasu. Wszystko to jednak, co plotka, oszczerstwo, zawiść, zazdrość wymyśleć mogły, było jeszcze niczem, wobec prawdy. Co życie przynosi, bywa zazwyczaj najnieprawdopodobniejszem. Fantazya najzuchwalszego bajczarza nie byłaby w stanie skomponować takiej nadbajki, jak fakt, o którym świat się dowiedział przed kilku dniami.

Bo wyobraźmy sobie to wszystko: te damy dworskie, które od tylu miesięcy haftują powijaki, tę srebrną kołyskę, która oczekuje na dziecko, tego potężnego mocarza, który przyrzekł być ojcem chrzestnym i już przysłał swoje podarunki, te mowy, które król sam w izbie deputowanych w senacie, w manifestach do ludu wygłasza o swem nadchodzącem szczęściu, te armaty, gotowe już do dania radosnych salw, ten lud oczekujący, tych wszystkich wyczekujących, którzy siedzą przed kotarą, czekają i czekają, nierpliwią się już i wreszcie te wydłużone twarze, gdy z poza tej kotary wyszedł reżyser z bardziej jeszcze wydłużoną twarzą i zażenowany wyjąkał, iż przedstawienie się nie odbędzie, gdyż ta, co miała grać główną rolę, nie może jej zagrać! Gdy sobie to wszystko przedstawimy, uczuwa się prawie litość dla młodego króla, który tyle już przeżył a jeszcze i to przeżyć musiał, że los zawiódł jego nadzieje ojcostwa.

Król Sasza chciał mieć komedyę, a oto stał się dramat. A najsmutniejszem w tym dramacie jest, iż publiczność ciągle uważa go za szalenie śmieszny, śmieszny do zrywania boków. I śmieją się wszyscy z całego gardła, śmieją się tak w salonach dyplomatów jak i na ulicy. Szydzą. Urągają. Drwią. Okrutni są ludzie. A w tym wypadku nie można im nawet palcem pogrozić, bo razem z tymi ludźmi śmieje się także.. nemezis. Nie zapomniała ona młodemu krolowi, że w jej księdze, w rubryce debet ma on już kilka pozycyj, nie zapomniała, że z powodu tego małżeństwa wypędził on swego ojca, że groził mu uwięzieniem, że pozwolił mu umrzeć na wygnaniu i nawet na jego pogrzeb nie pojechał. Nemezis się zemściła. Milanowi, który w jej księdze, w rubryce debet miał więcej i cięższych pozycyj, nie dała dożyć tej chwili odwetu, nie dała mu być widzem tej tragikomedyi, ale za to powołała na widzów cały świat. I świat się patrzy i śmieje.

A oto jest tragikomedya.

Osób tylko trzy: król, królowa i gynekolog Lucinus.

Ten niedobry człowiek rozwiewa piękne marzenie króla.

Król: Nadzwyczajny wypadek...

Lucinus: O nie, zupełnie naturalny.

Król (z uśmiechem): Przyznasz pan jednak, że takie opóźnienie...

Lucinus: Niema mowy o żadnem opóźnieniu.

Król: Żartujesz pan..

Lucinus (poważnie): Byłoby to najwyższym nietaktem.

Król (zdziwiony; prawda zaczyna mu świtać): Czyżbyś pan twierdził..? Ah, bezsens (pauza). Nie, nie, to nie może być. Tak już przywykłem do tej myśli, do mysli zostania ojcem...

Lucinus: To była myśl, W. Kr. M., tylko myśl.. i jeżeli kiedy, to w tym wypadku życzenie było ojcem tej myśli, tylko życzenie.

Król: Mówisz więc pan, że godzina rozwiązania królowej jeszcze nie przyszła?

Lucinus: Mówię W. K. M., że ta godzina nigdy nie przyjdzie, ponieważ.. brakuje do tego naturalnych danych.

Król (upada na krzesło): Nigdy? nigdy?!.

Chce dalej mówić, ale głos mu uwiązł w w gardle. Gniew i żal, boleść i oburzenie tańczą mu w mózgu. Czy ma przeklinać, czy płakać, czy gniewać się? Szydzące kobold otaczają go, widzi już wszędzie drwiące twarze, haftowane powijaki latają w powietrzu, ze srebrnej kołyski śmieje się jakiś potwór, a ten potężny ojciec chrzestny z północy przemienia się w jakiegoś wilkołaka, pożerającego dzieci. Naraz bum.. bum.. Co to? Ah, to armaty dają powitalne salwy dla dziecka..

Król (przez łzy): A tak bardzo się cieszyliśmy. Oboje się cieszyliśmy; królowa i ja mieliśmy także piękne nadzieje!

Lucinus: Nie oboje. Z przykrością powtórzyć muszę: Król tylko miał nadzieję, królowa nie.

Faktu już nic nie zmieni. Król ma osądzić królowę. Najbardziej awanturnicze pogłoski krążą w powietrzu: o rozmyślnem oszukiwaniu króla, o zamiarze podsunięcia cudzego dziecięcia. Fantazya raz rozkiełzana nie ma granic..

Nareszcie król staje przed królową.

Królowa (głos jej zamarł)....

Król (szarpany przez najsprzeczniejsze uczucia)???..!!! ..

Nie, w słowach żadno z nich nie może wyrazić swych uczuć. Są sytuacye, które tylko milcząco znieść można. Ona, jak gdyby zrzucona ze słonecznych szczytów, leżała oszołomiona na twardej rzeczywistości, a on gorączkowo chciał wyczytać w jej oczach, czy padła ona ofiarą złego losu, czy też jest tylko oszustką..

Mówiono już o rozwodzie, o wypędzeniu królowej Dragi; zdaje się jednak, że jakieś litościwsze uczucia zwyciężyły u króla. Mówią, że król pogodził się już ze swoim losem, że nawet otacza królowę delikatną troskliwością. Ona także dość wycierpiała, może więcej, niżeli zasłużyła. Zdobyła koronę, lecz cierpi za to. Zawiść nie przebaczy jej nigdy, że została królową. Przez wiele, wiele jeszcze lat, opowiadać będą, mrużąc dwuznacznie oczy, jak to w kraju hodowców trzody zostać można królową...

Czyż nie jest bajeczną ta bajka z naszych czasów!

5

Restauracya Katedry na Wawelu.

(Ciąg dalszy).

Tym samym godnym uznania pietyzmem dla naszej wielkiej przeszłości kierowano się, umieszczając w katedrze pomnik największemu i najzasłużeńszemu z dostojników polskiego Kościoła, kardynałowi Oleśnickiemu, którego pamięci dotąd żaden napis, żaden znak w katedrze nie przypominał. Pomnik już jest na miejscu. Jest to płyta bronzowa przybita na ostatnim narożnym filarze prezbiteryum, obok wielkiego ołtarza, od strony nawy bocznej południowej, a na niej w wypukłej płaskorzeźbie prawie naturalnej wielkości postać kardynała.

Czy rzeźba ta odpowiada obrazowi Zbigniewa Oleśnickiego, jaki wyryła w naszej duszy historya jego i jego epoki? Odpowiedź na to pytanie byłaby tylko subjektywnem uczuciem piszącego, więc bez wartości ogólnej.

Natomiast wolę pokusić się o opisanie tego, co każdy jednakowo widzi. W twarzy maluje się pogarda i duma zarazem. Szczególnie ściągnięte na dół kąty ust nadają twarzy wyraz jakiegoś pogardliwego grymasu. Bystry, głęboko osadzony wzrok, wydatne brwi, a nad niemi zmarszczka, rozrzucone, na czoło spadające włosy, ściągły nos, a szczególnie występująca naprzód broda, znamionują pewną dozę energii. Jest to twarz mężczyzny już starego, znacznie opadłego z ciała, jak wskazują grube zmarszczki w które opada skóra w dolnych częściach policzków, spadająca skośno jak zwitki ponad kątami ust. To osłabia nieco wrażenie tej energii, jaka maluje się w innych rysach. Twarz jest znakomitem dziełem rzeźbiarskiem, modelowana z wielką starannością i subtelnością. To samo da się powiedzieć o przecudnem udrapowaniu kardynalskiego płaszcza — pod którym daje się uczuwać brak ciała. Nogi prawej, a zwłaszcza w dolnych częściach, trudno się dopatrzyć: tak głęboko fałduje się płaszcz.

Jest to dzieło Zumbuscha, profesora wiedeńskiej akademii sztuk pięknych. Podpisu jego mimo starannego poszukiwania nie zdołałem znaleść - czyżby miał wstydzić się swojego dzieła? Nie wiem, czy Zbigniew Oleśnicki Zumbuscha jest portretem idealnym, stworzonym w wyobraźni wiedeńskiego artysty, czy też oparty na jakiej podobiźnie współczesnej, choćby tylko na odcisku pieczęci? W pierwszym wypadku nasuwałoby się pytanie, czy nie byłoby właściwiej nie dawać żadnego portretu, skoro nie możemy dać zupełnie wiernego, a poprzestać raczej na umieszczeniu nad jego grobem w presbyteryum w posadzce tylko bronzowej tablicy z herbem, insygniami i odpowiednim napisem.

Nawet mimo pomnika artystycznego na ścianie uważałbym za potrzebne oznaczenie odpowiednim napisem w posadzce kościoła miejsca spoczynku Zbigniewa Oleśnickiego ze względu na jego doniosłość w naszych dziejach.

Obecna restauracya wniosła do katedry jeszcze jeden nowy pomnik — pomnik kardynała Dunajewskiego, ustawiony w nawie bocznej południowej przy ścianie między kaplicami biskupów Zadzika i Konarskiego. Wyobraźmy sobie staropolski kominek z różowego marmuru, na kominku popiersie a raczej głowę z ramionami kardynała Dunajewskiego z białego marmuru, dalej wyobraźmy sobie w tem miejscu, gdzie w kominku ognisko, płytę bronzową z odpowiednim napisem, a otrzymamy wierny obraz pomnika. Głowa kardynała dłuta Zawiejskiego wykonana znakomicie, cały jednak pomnik niezbyt korzystne sprawia wrażenie.

Oto wszystko, czego dotąd w katedrze dokonano. Restauracya wewnętrzna murów XIV. wieku i tego, co się mieści dotąd w ich obrębie z wyjątkiem małego a bardzo szpecącego uszkodzenia na pomniku Piotra Boratyńskiego jest, rzec można, zupełnie ukończona. Praca trwa dalej w tych częściach świątyni, które dobudowały wieki późniejsze tj. w kaplicach. Dotąd oczekuje w najbliższej przyszłości naprawy i poprawy zewnętrzna południowa strona katedry, której najciekawszą z wielu względów część stanowi wieża, zwana wieżą srebrnych dzwonów, będąca w dolnych częściach jedynym nad powierzchnią ziemi zabytkiem pierwotnego romańskiego kościoła. Jej też restauracya najwięcej budzić musi zajęcia i ze względu na jej wiek, a niemniej i z tego powodu, że uzupełnienie jej górnej części najwięcej przyczyni się do zmiany fizyognomii katedry z tej strony. Odczyt prof. Odrzywolskiego wbrew dotychczasowej praktyce uchylił nieco rąbka tajemnicy. Widzieliśmy nawet model przedstawiający górne zakończenie, jakie ma otrzymać. Widoki Wawelu z w. XVII., jakich kilka dochowało się do naszych czasów, dają zgodnie tej wieży zakończenie gotyckie, podobne do tego, jakie zachowała po dziś dzień wieża Maryacka. Wobec takich świadectw trudno było restauracyi dać się zbyt porwać własnej fantazyi i obmyśleć i dla tej wieży mniej stosowne nakrycie. Choć i tego mimo świadectw przeszłości, mimo gotyckiego charakteru górnej części wieży, można się było spodziewać.

Do tego pesymistycznego przypuszczenia upoważnia mnie zbrodnia, jakiej dopuszczono się na katedrze z innej strony. Wieży Zygmuntowskiej, od fundamentów do szczytu gotyckiej, dano nowe dziwaczno barokkowe nakrycie! Dlaczego? Czy dla tego, że na widoku Wawelu z w. XVII widzimy na niej dach baniasty? Bo widocznie w tym czasie dach pierwotny gotycki zniszczał, zastąpiono go takim, jaki wówczas był w modzie. Zresztą dach dzisiejszy jest zupełnie odmienny i od owej brzydkiej bani, jaką widzimy na widokach katedry z w. XVII. Gdyby nawet dach dzisiejszy był przywróceniem dachu z w. XVII, to jakaż byłyby w tem logika? Wszak restauracya przyjęła za zasadę przywrócenie katedrze form pierwotnych z w. XIV i XV, a z późniejszych zabytków postanowiono jedynie uszanować te, które posiadają wartość artystyczną, lub pamiątkową, uszanować zaś można tylko to, co jest. Tak więc nikt nie dziwi się, że w myśl tej zasady uszanowano barokkowy hełm wieży zegarowej, bo dochował się i posiada pewną artystyczną wartość, chociaż wieża miała niewątpliwie pierwotnie hełm gotycki; nikomu zaś nie przyszłoby do głowy przywracać go, gdyby nie istniał, a znanoby go tylko z dawnej ryciny. Tu znowu nasuwa się pytanie. Czy c. k. Urząd konserwatorski znał naprzód i zatwierdził plan nakrycia wieży gotyckiej, przy gotyckim stojącej kościele, hełmem w stylu barokko?

(Dok. nast.) *Jan Bryl.*

KRONIKA.

Lwów, dnia 20 maja.

Cesarz w towarzystwie osób swojego orszaku i generał-adjutantów hr. Paara i Bolfrasa powrócił w niedzielę z Budapesztu do Wiednia i wprost z dworca kolejowego udał się do Burgu.

Przybył do Wiednia także ks. regent bawarski Luitpold z córką ks. Teresą bawarską w odwiedziny swojej siostry arcyksiężnej Adelgundy, wielkiej księżnej.

Odznaczenia Cesarz nadał radcy legacyjnemu II kategoryi Jarosławowi z Wiśniewa hr. Wiśniewskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda, a *attache* poselstwa Ludwikowi hr. Badeniemu tytuł sekretarza legacyi.

Mianowania. Cesarz zamianował radców sądu kraj. Adolfa Sichowera w Kołomyi i Stanisława Temple w Stryju radcami wyższego sądu kraj. przy wyższym sądzie kraj. we Lwowie, dalej radcę sądu kraj. Eugeniusza Abrahamowicza w Stryju radcą wyższego sądu kraj. w sądzie kraj. we Lwowie, dalej zamianował radcę pocztowego Józefa Stögbauera we Lwowie starszym radcą pocztowym, wreszcie zezwolił na przeniesienie radcy wyższego sądu kraj. w sądzie krajowym we Lwowie Włodzimierza Wilkego na jego prośbę do wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska. Egzamin konkursowy pro beneficiis curatis z pomyślnym skutkiem złożyli: ks. Bazal Jan, ks. Bogucki Karol; ks. Cichocki Marcin, ks. Cywiński Fryderyk, ks. Czerniatowicz Józef, ks. Kiernicki Jan, ks. Kulczycki Mikołaj, ks. Morosiewicz Karol, ks. Ziemba Franciszek.

Dnia 16 maja b. r. z rąk ks. arcybiskupa Webera święcenia dyakonatu otrzymali: Barć Antoni, Bartha Franciszek, Dziuban Jan, Głąb Jan, Jakubowski Kazimierz, Janusiewicz Józef, Jaworski Stanisław, Manasterski Władysław, Nowara Franciszek, Ratuszny Antoni, Schwarz Mieczysław, Stawarz Józef, Taranowicz Jan.

Dyecezya tarnowska. Zmarł: ks. Kazimierz Buczkowski, proboszcz w Górze ropczyckiej, w 75 r. życia w 50 kapłaństwa. Administratorem osieroconej parafii zamianowany ks. Jan Sowicki

Dyecezya przemyska. Przeniesieni: ks. Michał Wojtas administrator w Polanie na wikaryusza do Drohobycza; ks. Michał Heynar z Drohobycza do Schodnicy.

Wizytacya kanoniczna w archidyecezyi lwowskiej łac. odbędzie się w następujących parafiach: w Hanaczowie dnia 26 maja; w Wyżnianach 27 i 28 bm.; w Glinianach 29 i 30 bm.; w Gołogórach 31 maja i 1 czerwca; w Pomorzanach 2 i 3 czerwca; w Zborowie 4 czerwca; w Jeziernie 5 i 6 czerwca; w Płotyczy 7 i 8 czerwca; w Łozowej 9 czerwca; w Zbarażu 10, 11 i 12 czerwca; w Opryłowcach 13 czerwca; w Milnie 14 czerwca; w Założcach 16 czerwca; w Trościańcu 16 czerwca; w Olejowie 17 i 18 czerwca: w Pieniakach 19 i 20 czerwca; w Podkamieniu 21 i 22 czerwca; w Ponikwie 23 i 24 czerwca, w Podhorcach 25 czerwca; w Olesku 26 czerwca; w Brodach 27 i 28 czerwca; w Leszniowie 29 czerwca; w Szczurowicach 30 czerwca; w Stanisławczyku 1 lipca.

Asystentem pocztowym w Czortkowie zamianowany został Mikołaj Dronowicz.

Z politechniki lwowskiej. Minister handlu zgodził się na dopuszczenie asystenta Wiktora Syniewskiego do prywatnej docentury technologii chemicznej i dla technicznej bakteryologii przy politechnice we Lwowie.

Odsłonięcie pomnika śp. cesarzowej Elżbiety w Gödölö odbyło się w niedzielę rano w obecności cesarza, arcyksiążąt Fryderyka, Józefa, Józefa Augusta, arcyksiężnych i arcyksiężniczek Klotyldy, Augusty, Elżbiety, Henryki i Klotyldy Maryi, dalej prezesa gabinetu Szella, wszystkich węgierskich ministrów, wielu dostojników itd.

Bractwo różańcowe obchodziło wczoraj w kościele OO. Jezuitów uroczystości poświęcenia dwóch chorągwi. Ceremonii dokonał ks. Czencz T. J. Chorągwie są z niebieskiego, jedwabnego adamaszku, na jednej jest wizerunek Matki Boskiej i św Michała, na drugiej św. Józefa i błogosław. Andrzeja z Boboli.

W sprawie pożaru w teatrze lwowskim komisya, wydelegowana przez magistrat, stwierdziła, że przyczyną ognia było nieostrożne nadpsucie głównego kabla elektrycznego przez personal zakładu gazowego, przy poszukiwaniu za uchodzącym gazem, jakie się we Lwowie zwyczajnie praktykuje. Nadpsucie to samo przez się wystarcza do sprowadzenia takich stosunków, że musiało nastąpić gwałtowne wyładowanie akomulatorów, przez co nastąpiło częściowe zniszczenie izolacyi, przewodów elektrycznych. To zniszczenie izolacyi jest także przyczyną powstania kopciu, względnie dymu, pochodzącego z wyparowania masy izolacyjnej, która się topi, jak każda smoła. Uszkodzeniu temu nie uległa instalacya oświetlenia, które pozostało i jest zupełnie nienaruszonem, lecz tylko uszkodzoną została rozdzielnica elektryczna centralna, nie odnosząca się do teatru

Oświetlenie teatru i miasta można wprowadzić na razie prowizorycznie po zbadaniu kabli i po ewentualnej wymianie uszkodzonych części tych kabli. To prowizoryczne urządzenie daje zupełnie takie samo bezpieczeństwo, jak pierwotne stałe przy zastosowaniu należytych ostrożności i dozoru, jakich wogóle każde prowizoryum wymaga. Prowizoryczne oświetlenie nie prędzej, jak we środę 22 maja br. może być uskutecznione, przypuszczalnie zatem we środę mogą być przedstawienia w teatrze otwarte. Za 5 przedstawień, które nie dojdą do skutku, otrzyma p. Pawlikowski odszkodowanie ze strony gminy.

Przyczyna katastrofy nie została dotąd dokładnie zbadaną. Zajmuje się tem komisya wydelegowana ze strony magistratu. W sobotę popołudniu o godz. 3 oglądali oddział maszynowy w teatrze namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. Badeni i prez. Małachowski. Straty nie są stosunkowo znaczne; malowidła i freski nie zostały uszkodzone.

Tow. strzeleckie odbyło wczoraj walne zgromadzenie. Wedle przedłożonego sprawozdania towarzystwo rozwija się pomyślnie. Na budowę nowego gmachu i przebudowę sali wydano 225.512 kor. Dochód wynosi 37.236 k. rozchód 32.763 k. Budżet na rb. preliminowano w kwocie 33.400 k.

Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum powołani zostali w miejsce wylosowanych 4 nowi członkowie wydziału pp. Bogdanowicz, Dzikowski Platowski i Seltenreich; do komisyi rewizyjnej: pp. Abrysowski, Szkowron, Winiarz, wreszcie do komisyi wymiaru strzałów: Dzikowski, Góralski i Janowicz. Zgromadzeniu przewodniczył prezes p. Michalski.

Zgromadzenie kolejarzy odbyło się wczoraj przed południem, w teatrze Rozmaitości; w zebraniu uczestniczyło około 300 osób. Zagaił p. Nacher oświadczając, że celem zebrania jest oświadczenie się gal. kolejarzy w sprawie przystąpienia do organizacyi austryackich kolejarzy.

Dr. Marek wygłosił dłuższą mowę, w której w czarnych kolorach przedstawił położenie kolejarzy, atakował „Przyjaźnie", oraz p. Breitera „zwyczajnego bandytę dziennikarskiego, którego na hańbę Lwowa wybrano posłem stolicy".

Wreszcie sekretarz związku p. Kurowski postawił przyjętą następnie jednogłośnie rezolucyę, w której zgromadzeni kolejarzy oświadczyli się, iż przystępują do organizacyi zawodowej centralnej w Wiedniu.

Wyścigi konne we Lwowie odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca i 2 i 4 lipca.

Sprawy podatkowe. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego pisma: Nu odbytem w Czortkowie dn. 9 b. m. zgromadzeniu oddziału podolskiego galic. Tow. gospodarskiego, między innemi postulatami debatowano nadzwyczaj ożywiono i zaznaczono z goryczą żale rozlicznych faktów nieprawidłowych zarządzeń w sprawie niemal powszechnie zdarzającego się absolutnego i bezwzględnego wymiaru podatku osobisto-dochodowego, oraz niesprawiedliwych, a mnogich taks, grzywien itp., które tak dotkliwie odczuwać się dają, a w wielu wypadkach rujnują do szczętu kontrybuenta.

Wybrany na tem zgromadzeniu obszerny na pięć powiatów komitet, ma za zadanie obmyślenie środków sanacyi i tych arcyprzykrych stosunków, a zebrawszy od stron wiarogodnych rażące fakty, przesłać je do wiadomości i stosownego zarządzenia najwyższym władzom, które przecież dbając o pomyślność mieszkańców, nieustannie gorliwie przestrzegają prawidłowego i sprawiedliwego wykonywania ustaw i rozporządzeń przez podporządkowane im władze, oraz unikanie tyle wstrętnego ucisku, inaczej bowiem nieodzowna ta między rządzącymi a rządzonymi harmonia i wszchstronnie potrzebne zadowolnienie, istniećby nie mogły.

Kraj nasz, materyalnie wyczerpany, potrzebuje gwałtownie ratunku i uzdrowienia; — inaczej bowiem przy tak jaskrawo ujawiających się na polu przemysłu, fabryk, ekonomicznego rozwoju, oraz wszelkiej spójni brakach z jednej — a nędzy i przy ucisku podatkowym, którego nadmierna wysokość wcale z opłakanymi w kraju stosunkami nie licuje, z drugiej strony — musiałby w przyśpieszonem tempie nastąpić rozstrój ogólny, jeśliby się zaniedbując solidarne i energiczne w obecnej chwili wskazane przeciwdziałanie grożącemu kataklizmowi, nieprzeszkodziło.

Józef Mysłowski.

Pożary. W Woli jakubowej p. Drohobycz, pożar zniszczył 6 zagród włościańskich; cztery osoby silnie poparzone. W Postołowce koło Husiatyna spłonęły dwie zagrody włościańskie. — W Podlesiu, pow. Tarnów, spaliły się trzy stodoły włościańskie. — W przysiółku Szlacheckie ad Grębów spaliło się 12 zagród włościańskich; ogień wznieciły dzieci, bawiące się zapałakami. — W Eleonorówce, pow. Skałat, pożar pochłonął 12 gospodarstw.

Z Przemyśla piszą nam: W ostatnich dniach odbył się w tutejszym powiecie uzupełniający wybór jednego członka rady powiatowej w miejsce dra Stanisława Ruczki, który objąwszy objąwszy obowiązki lekarza okręgowego w Niżankowicach, z godności członka rady powiatowej zrezygnował. W wyborze tym wzięli udział reprezentanci sześciu miasteczek, większość zaś wyborców oddała swe głosy na tego kandydata, który na to w zupełności zasługuje. Kandydatem tym był powszechnie poważany właściciel dóbr Babice p. Józef Jarużelski. W nowo wybranym członku zyskuje rada powiatowa bardzo poważną siłę, jest to bowiem człowiek czynny, obznajomiony doskonale ze stosunkami i potrzebami powiatu i doświadczony gospodarz. Wybór ten jest dowodem, że i wyborcy umieją ocenić dodatnią pracę ziemianina na roli.

Z początkiem maja br. otwartą została przy tutejszym wydziale powiatowym powiat. kasa pożyczkowa, której założenie od dłuższego już czasu było w programie rady powiatowej. Instytucya ta ma za zadanie tanim kredytem przyjść w pomoc mieszkańcom tutejszego powiatu a szczególnie włościanom i udzielaniem pożyczek dopomagać im do poprawy gospodarstwa, zakupienia inwentarza lubu wolnienia się od uciążliwych długów. Że założona kasa pożyczkowa jest istotnie instytucyą nie obliczoną na zyski, świadczy najlepiej okoliczność, że pożyczki udzielane być mają tylko za opłatą 6 prc. odsetek bez jakichkolwiek innych opłat a zatem bez wpisowego, udziałów i datków na cele administracyjne.

Brak takiej instytucyi na zyski nie obliczonej dawno odczuwać się dawał, szczególnie, że Towarzystwa i banki kredytowe, które powstały nawet w najmniejszych miasteczkach i które pozostają wyłącznie prawie w rękach spekulantów żydowskich, operują głównie między ludnością włościańską, pobierając ogromne procenta od udzielanych pożyczek w formie udziałów, wpisowego itp.

Nie od rzeczy będzie także wspomnieć, że wydział powiatowy rozpoczął w tym roku znaczne roboty melioracyjne celem osuszenia gruntów w Medyce i Siedliskach. Roboty te uznane jako bardzo ważne i korzystne dla całej tamtejszej okolicy, wykonane zostaną kosztem przeszło 30.000 kor. i przyczynią się do osuszenia około 1.000 morgów gruntu we wspomnianych gminach a także dostarczą zarobku ludności okolicznej, która w tym roku z powodu przeszłorocznych klęsk znajdowała się w bardzo przykrem położeniu.

Akademia handlowa w Hradcu będzie uzupełnioną przez utworzenie w r. 1902 czwartego roku. Zmiana ta pociągnie za sobą gruntowną reformę całego zakładu.

Z nowym rokiem szkolnym t. j. 15 września b. r. rozpocznie się jeszcze nauka trzyletnia podług starej organizacyi, a słuchacze będą uprawnieni do jednorocznej służby wojskowej. Równocześnie będzie otwarta we wrześniu nowa klasa przygotowawcza. Przyjęci być mogą uczniowie, którzy ukończyli niższe gimnazyum lub szkołę realną. Bliższych wiadomości udziela dyrekcya akademii.

O zajściu belgradzkiem dzienniki wiedeńskie wyrażają się niezwykle oględnie. *Neue fr. Presse* zamieszcza rozmowę swego korespondenta z prezydentem ministrów Wuiczem, który miał zapewniać, że dr. Snegirew utrzymywał, iż w praktyce jego zdarza się kilka razy w roku tego rodzaju *grossesse imaginaire* i przypomniał, że taka sama historya wydarzyła się przed wielu laty z królową rumuńską Carmen Sylwą. Prof. dr. Wertheim z Wiednia wydał *parérè* lekarskie, wedle którego królowa Draga jest chorą na zapalenie i katar części porodowych — co mogło w swoim czasie zmylić postawienie dyagnozy.

Deutsche Wirtschaft. Z Berlina telegrafują: Na rozkaz prokuratoryi państwa aresztowano i przewieziono do więzienia śledczego w Moabicie dyrektorów pomorańskiego hypotecznego banku akcyjnego, Wilhelma Schultza i Fryca Romeicka. Cięży na nich podejrzenie, iż dopuszczali się różnych malwersacyj i występnych manipulacyj z zakupnem gruntów pod budowę domów.

Zdrowie Ojca św. nie pozostawia nic do życzenia. Alarmujące pogłoski, jakie się tymi dniami pojawiły—są, jak donosi *Osservatore Cattolico* zupełnie bezpodstawne. Stan zdrowia Jego Świątobliwości jest — biorąc na uwagę sędziwy wiek Papieża—normalny i nie ma żadnej przyczyny, którąby uzasadniała podnoszone obawy i alarmy.

Fałszerze monet. Z Budapesztu telegrafują: W miejscowości Torda wykryto bandę fałszerzy pięciokoronówek i jednoguldenówek. Między przywódcami tej bandy fałszerzy mają się znajdować nauczyciele i księża grecko-katoliccy.

Nieszczęśliwa „Paryżanka". Statua Paryżanki, witająca z głównej bramy wystawy paryskiej zwiedzających, miała w tych dniach być przetransportowana do Budapesztu, ażeby tam zdobić posiadłość nabywcy swego, bogatego Węgra. Zbudowano skrzynię długości 8·50 m. szerokości 3·50 m. Waga skrzyni wynosiła 6—7000 kilogramów. Przykry wypadek spotkał jednak nieszczęśliwą „Paryżankę" przy wyjeździe ze swej ojczyzny. Ludzie zajęci pakowaniem statuy, tak się do tego wzięli niezręcznie, iż upuścili ją na ziemię i rozbili na setki kawałków. Ocalała tylko twarz, fryzura nawet została zniweczoną. Maska tylko — oto co pozostało z pięknej „Paryżanki".

Miła perspektywa.

Nowi ministrowie pruscy nie wnoszą z sobą nic nowego. Bo oto po zestawieniu nazwisk wedle tajemniczej kabały, odgadła pewna słynna wróżka, że hasłem ich będzie:

B U E L O W
P O D B I E L S K Y
P O S A D O W S K Y
M O L L E R
H A M E R S T E I N
R H E I N B A B E N
K R A E T K E

*

Głęboka myśl.

Nieśmiertelność jest niewątpliwie rzeczą bardzo pożądaną dla artystów i poetów. ale większość nie może jej się doczekać za życia.

Ze stowarzyszeń.

Tow. muzyczne w Przemyślu urządza we wtorek 21 bm. o godz. 8 wieczorem w sali ratuszowej IV koncert sezonu 1900/1901 pod kierownictwem dyrektora p. L. Dietza ze współudziałem p. Maryi Praschil, pianistki, uczenicy prof. Melcera.

— **Zjazd** rolników na trzydniowe obrady rolnicze w Krakowie już się rozpoczął. Przygotowania do wystawy ogrodniczej i wystawy trzody chlewnej w zakładzie kontumacyjnym są na ukończeniu.

Ks. Salezyanie w Oświęcimiu obchodzić będą dnia 2 czerwca w niedzielę św. Trójcy uroczystość N. Maryi P. wspomożenia wiernych. Kilku księży będzie słuchało spowiedzi już w wigilię. W samo święto będzie pontyfikował w ruinach najprzew. ks. biskup Anatol Nowak, sufragan krakowski. Podczas sumy wygłosi kazanie przew. ks. Janicki, gwardyan OO. Reformatów w Krakowie. Ks. Salezyanie zapraszają wszystkich pomocników i dobrodziejów.

Spis lekarzy, akuszerek i weterynarzy praktykujących we Lwowie wydała obecnie gmina miasta Lwowa, z którego dowiedzieć się można gdzie który (względnie która) urodził. ile ma lat i przy jakiej ulicy mieszkał z początkiem bieżącego roku. Lekarzy we Lwowie praktykujących jest 242, chirurgów 12, weterynarzy 17 a akuszerek aż 291.

IV. Praktyczny kurs nauki dla kasyerów i członków zarządu spółek oszczędności i pożyczek urządza w Krakowie krajowe biuro patronatu w czasie od 10 do 22 czerwca. Kandydaci przedstawieni przez zarządy spółek lub przez komitety założycielskie spółek projektowanych i zgłoszonych do biura patronatu zgłaszać się mają do biura patronatu do 25 bm. Przyjętych będzie 25 kandydatów. Niezamożni otrzymają stypendya po 50 koron.

Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dra Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych. Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisyi codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na uniwersytecie, I. p. sala VIII. między 12—1. Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów. uniwersytet.

Okulista dr. Gruder ordynuje obecnie przy ul. Karola Ludwika 5.

Komandytowe towarzystwo dla opatentowanych elastycznych kół Cycloferm F. Wüste & Co. (Główne biuro. I, Canovagasse 3) donosi nam, że sprzedaż jej znanych wypróbowanych i bardzo się rozszerzających kół „Cycloferm" dla powozów i wozów w ruchu ulicznym odbywa się w fabryce w Baden pod Wiedniem Bliższe szczegóły znajdują się w dzisiejszem ogłoszeniu na stronie czwartej.

Colosseum Thorna. Od 16 maja senzacyjny program: Konorah zagadka XX wieku. Krueger i Kristen komiczna muzykalna maskarada. Troba fenomenalny żongler. Siostry Schaefer duetystki na kole. Trio Decaruso słynni włoscy instrumentalno wokalni artyści. Maritana i Victoria artystki napowietrzne. Irma Bellaoy subretka itd. itd. Ceny zwykłe. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześnie są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

* **Występy gościnne wiedeńskiego burgteatru we Lwowie i w Krakowie**. W połowie czerwca b. r. przybędzie do Lwowa a następnie do Krakowa ensambl znakomitszych sił artystycznych wiedeńskiego burgteatru, aby dać w obu miastach po trzy lub cztery przedstawienia.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Administracya *Naprzodu* musiała od dziś dnia zaniechać przylepiania na zewnątrz lokalu egzemplarzy pisma swego. Zmuszona do tego wyrokiem sądu apelacyjnego zapadłego w sobotę.

— Policya krakowska prowadzi dochodzenia w zagadkowej sprawie. Oto w sobotę wieczorem przez otwarte okno wleciała do mieszkania dyrektora gimnazyum św. Anny p. Kulczyńskiego kula. W mieszkaniu na szczęście nie było nikogo. Grono rodziny znajdowało się w sąsiednim pokoju. Nie stwierdzono, czy to był zamach, czy przypadek. Za zamachem przemawia bardzo wiele okoliczności. W okno strzelić miał nieznany młodzieniec, przechodzący tamtędy z bukietem bzu w ręku.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— W Poznaniu odbył się nowy proces redakcyi *Pracy* o obrazę ministra a dawniejszego generalnego pocztmistrza Podbielskiego. Podbielski, omawiając w parlamencie sprawę adresów polskich, ironicznie się wyraził o tem, że wydawca *Pracy* p. Biedermann nosząc niemieckie nazwisko jest głównym agitatorem Polaków poznańskich. W odpowiedzi na to *Praca* ogłosiła artykuł, w którym w ostrych słowach wytknęła ministrowi, ze on sam, mając polskie nazwisko a służąc pruskiej sprawie, na gorsze zarzuty narazić się może. Prokurator przyznał wprawdzie redakcyi obronę uprawnionych interesów, mimo to jednak izba karna skazała odpowiedzialnego redaktora, przebywającego obecnie w więzieniu, na dalsze dwa miesiące więzienia.

— W Gnieźnie w księgarni polskiej J. B. Langego policya dokonała ścisłej rewizyi. Skonfiskowano 20 egzemplarzy „Historyi polskiej" Antoniewicza oraz zabrano do przejrzenia kilkadziesiąt polskich książek do nabożeństwa.

— Wiec we Wrześni odbył się przy udziale przeszło tysiąca osób. O prześladowaniu języka polskiego wygłosił mowę poseł ks. Stychel, o szykanach poczty pruskiej mówił poseł Głębocki. Odbył się również wiec w Łapiennie pod przewodnictwem posła Janty-Półczyńskiego.

— Dyrekcya nowego zachodnio pruskiego Towarzystwa kredytowego w Toruniu odmówiła rolnikom, dotkniętym klęską rolniczą opuszczenia zaległych procentów.

— Były minister i wiceprezydent rady ministrów pruskich Miquel wystosował do burmistrza poznańskiego Wittinga list w sprawie polityki antypolskiej, a *Posener Tageblatt* został upoważniony do ogłoszenia listu ministra. „Zupełnie się nie obawiam, pisze były minister, aby w polityce rządowej wobec Polaków mogły wskutek mego ustąpienia zajść jakie zmiany". „My wojny przeciw Polakom nie prowadzimy, walczymy jedynie w obronie pokoju narodowościowego; dążymy do tego, aby niemiecka kultura zakwitła w tych prowincyach, aby Niemcy byli pewni, że ich narodowość uszczerbku nie dozna i aby Polacy stali się naprawdę pruskimi poddanymi, którzy nie zwracają spojrzeń i serc ku zagranicy, lecz ku nam, ponieważ nam wdzięczni być powinni za dotychczasowy swój rozwój."

— Policya odbyła w Magdeburgu kilka rewizyj u Polaków, między innemi u socyalisty polskiego Józefa Wojdzińskiego. Zabrano kilkanaście jakichś broszur i gazet.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— *Kuryer warszawski* donosi, że redaktor *Prawdy* p. Aleksander Świętochowski ciężko zachorował.

— Prof. uniwersytetu warszawskiego Zieniec, Rosyanin, skazany — jak to donosiliśmy — na roty aresztanckie i pozbawienie praw stanu za zbrodnie spełniane na pacyentkach w klinice uniwersyteckiej, został wypuszczony na wolność za złożeniem malutkiej kaucyi 1000 rs. Nikt nie wątpi, że Zieniec zrezygnuje z kaucyi i ucieknie i że to ukartowanem jest przez rosyjskich czynowników.

Telegramy i telefonematy.

Konsekracya ks. biskupa Fischera.

Przemyśl 20 maja. Wczoraj przed południem odbyła się w tutejszym kościele katedralnym uroczystość konsekracyi ks. Karola Józefa Fischera na biskupa sufragana przemyskiego. Z dostojników kościelnych wzięli w niej udział oprócz konsekratora ks. biskupa Pelczara, ks. arcybiskup Bilczewski, biskup tarnowski ks. Wałęga, gr. kat. biskup przemyski Czechowicz i biskup sufragan krakowski ks. Nowak. Na uroczystości byli obecni namiestnik hr. Piniński, marszałek kraj. hr. Badeni, prezydent wyższego sądu kraj. dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, radcy dworu starosta Lanikiewicz i prezydent sądu obwodow. w Przemyślu Spławski, radcy namiestnictwa Korzeniowski i Dembowski. Wojskowość była reprezentowaną przez komendanta korpusu przemyskiego generała broni Galgotzy'ego i komendanta twierdzy przemyskiej generał-porucznika Pucherny'ego.

Akt konsekracyi odbył się wedle przepisanego ceremoniału. Po jego ukończeniu ks. konsekrator zaintonował hymn *Te Deum*, a w czasie gdy duchowieństwo hymn ten śpiewało, ks. biskup Fischer w infule i z pastorałem w ręku przeszedł w towarzystwie księży współkonsekratorów wzdłuż kościoła, udzielając wiernym błogosławieństwa. Uroczystość ukończyła się o godz. $12^1/_4$ w południe.

O 1 po południu odbył się w pałacu biskupim obiad na kilkadziesiąt nakryć. Wzięli w nim także udział namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. Badeni, prezydent dr. Tchorznicki, generałowie Galgotzy i Pucherna, arcybiskup Bilczewski, biskupi Pelczar, Wałęga, Czechowicz i Nowak, liczni dostojnicy duchowni, rządowi, autonomiczni itd.

Rada państwa.

Posiedzenie poniedziałkowe.

Wiedeń 20 maja. Dzisiejsze posiedzenie izby posłów rozpoczęło się dopiero po godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym dalsza dyskusya nad ustawą inwestycyjną.

Delegacye wspólne.

Budapeszt 20 maja. Na konferencyi członków węgierskiej delegacyi postawiono kandydaturę hr. Juliusza Szapary'ego na prezydenta a Dezyderego Szilagyiego na wiceprezydenta delegacyi węgierskiej. Prezes gabinetu Szell zawiadomił, że węgierska delegacya odbędzie pierwsze swe posiedzenie, na którem nastąpi jej ukonstytuowanie dziś w poniedziałek popołudniu o g. 5.

Wiedeń 20 maja. Dziś o godz. 11 przedpołudniem nastąpiło otwarcie austryackiej delegacyi w sali posiedzeń Izby panów.

Rząd wniósł

budżet na r. 1902.

Ogólna kwota potrzeb wynosi 357,814.966 koron, więcej o 780.260 koron niż w roku ubiegłym. Nadwyżki z doohodów z ceł wynoszą 110,541.299 kor. mniej o 14,497.950 kor. niż w r. u. Na ministerstwo spraw zagranicznych potrzeby netto są 10,754.350 kor. więcej, o 334.373 kor. niż w r. u., na ministeryum wojny 342,568.000, więcej o 450.000 kor. niż w r. u., z tego wypada na ordinarium wojskowe 275,858.000 koron, więcej o 2,399.000, na extraordinarium wojskowe 20,019.000 (mniej o 5,149.000 kor.) Ordinarium marynarki wynosi 30,803.000 kor., więcej o 2,281.000 kor. niż w r. u. Extraordinarium marynarki 15,887.000, o 918.460 więcej. Potrzeby na obszar okupacyjny wynoszą 7,367.000 koron.

Z cyfr budżetu wspólnego i poszczególnych pozycyj należy zaznaczyć:

Ministerstwo spraw zagranicznych wymaga kredytów na wybudowanie gmachu poselstwa w Meksyku, jeszcze w roku bieżącym, na urządzenie całego szeregu nowych konsulatów jak np. w Sidney (Australia) i w Tientsinie, na zamianę kilku konsulatów honorowych we faktyczne (w Montreal i Bruzzy).

Extraordinarium ministarstwa wojny zawiera zapotrzebowanie na nowe raty już uchwalonych kredytów, dla skompletowania zapasów, dla zaopatrzenia i ufortyfikowania niektórych miejscowości nowemi działami, na dalsze próby z działami polnemi i górskiemi nowych systemów.

Dla komendy wojskowej obszaru okupacyjnego wynoszą zapotrzebowania 7,417.000 k., własne dochody zarządu wojskowego 80.000 k., niepokryty więc deficyt wynosi 7,367.000 koron.

Etat ministerstwa marynarki zawiera żądanie kredytów na budowę nowego pancernika za sumę 17,400.000 koron, na co miałaby w roku bieżącym być wypłaconą pierwsza rata 500.000 kor. dalej na uzbrojenie okrętów wojennych automatycznemi działami szybkostrzałowemi (authomatische Schnellfeuer-Geschütze), dalej idzie pierwsza rata jednego miliona koron na budowę nowych doków w Poli, których koszt ogólny wyniesie 4 i pół miliona; dalej żądanie kredytów na dwa nowe monitory dunajowe, na 5 łodzi patrolowych dla Dunaju (co do tych pierwsza rata 400.000 kor.) Ogólna suma zapotrzebowania na tę flotyllę dunajową 3,400.000 kor. Zamknięcie rachunków za r. 1900 wykazało nadwyżkę 6,167.000 kor. Dochody z ceł za r. 1900 wynosiły 131,041.102 koron.

Posiedzenie otworzył jako najstarszy wiekiem bar. Helfert, na wezwanie ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego. Br. Helfert zarządził natychmiast wybór prezydenta, na którego wybrany też został ks. Ferdynand L o b k o w i c z.

Nowy prezydent w krótkiem przemówieniu podziękował za wyrażone mu przez wybór zaufanie i zapewnił, że będzie kierował obradami bezstronnie, zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym z zapałem przez zebranych. Z kolei przystąpiono do wyboru wiceprezesa. Na 47 głosów wybrano nim jednogłośnie p. Apolinarego Jaworskiego, który w krótkich słowach podziękował za wybór.

Następnie delegacya dokonała wyborów komisyi budżetowej i petycyjnej, i na tem posiedzenie zamknięto.

Przy zamknięciu posiedzenia członek delegacyi Iro postawił cały szereg wniosków, odnoszących się do reformy wojskowej.

Przewodniczący ks. Lobkowica zawiadomił, że jutro o 1 popoł. odbędzie się uroczyste przyjęcie delegacyi austryackiej u cesarza.

Wiedeń 21 maja. W delegacyi rozdzielono odpowiedzi ministra wojny na rozmaite interpelacye i rezolucye, wniesione na poprzedniej sesyi delegacyjnej.

Co się tyczy nieuwzględnienia przemysłu swojskiego przy dostawach dla armii, zarząd wojskowy odpowiada, że dzieje się to już o tyle, o ile dozwalają względy wojskowe i o ile w ogóle wykonanie dostaw w kraju — jest możliwe. Artykuły spożywcze sprowadza się wyłącznie z kraju.

Nadto zarząd wojskowy przedłożył obszerne expose w sprawie dopuszczenia małego przemysłu do dostaw mundurów i obuwia dla armii.

Odnośnie do polepszenia wieczerzy dla wojska, wstawienie odpowiedniej sumy do ordinarium wojskowego było już w ubiegłym roku zamieszczone, ale podobnie jak wtedy tak i na rok 1902 będzie to niemożliwe z powodu innych potrzeb naglących i nieodzownych. Ministerstwo uprasza, aby mu dostarczono jak najrychlej środków potrzebnych na zaspokojenie tych życzeń i potrzeb.

Rząd podnosi w końcu, że już teraz żołnierze otrzymują w dwóch dniach w tygodniu konserwy jarzynowe, a w innych dniach dodatek do menażowego (strawowe) po 4 halerze dziennie.

Drogi wodne.

Wiedeń 19 maja. Komisya dla budowy dróg wodnych załatwiła wczoraj sześć pierwszych paragrafów ustawy kanałowej.

Przy § 1 Daszyński, który omawiał znaczenie kanałów galicyjskich ze stanowiska ekonomiczno-politycznego, żądał także zastępstwa robotników przy mającej się utworzyć radzie przybocznej dla budowy dróg wodnych i melioracyj. Imieniem Koła polskiego przemawiał p. dr. Kolischer i w polemice z dr. Kaizlem oświadczył, że trzeba się starać o budowę kanałów także, jako konkurentów kolei żelaznych, tembardziej, że zachodzi obawa, iż w Austryi mogą być chwile, w których koleje żelazne będą używane jako narzędzia fiskalizmu.

Przedłożenie rządowe nie zadowalnia mowcy o tyle, o ile na najbliższe dziesięciolecie wyznacza tylko tak małą sumę na budowę dróg wodnych, w czasie, kiedy Panameryka zbroi się, aby Europę we wszystkich gałęziach produkcyi z kretesem pobić. Przechodząc do kanałów galicyjskich, wykazuje mowca, że one mieć będą także wielkie znaczenie dla przyszłego kanału Dunaj-Odra. Stronnictwo mowcy jest za budową kanałów galicyjskich aż do Brodów.

Po dłuższej dyskusyi § 1 przyjęto w brzmieniu zmienionem, z ustanowieniem także udziału krajów, w myśl znanych wniosków subkomitetu.

Następnie przyjęto § 2 bez zmiany, a § 3 w brzmieniu następującem: „Dla jednolitego kierownictwa robót oznaczonych w § 1 mają być wydane odpowiednie zarządzenia, mianowicie ma być utworzona rada przyboczna z fachowców zastępstw stron interesowanych. Połowę jej członków mianuje rząd, drugą połowę wydziały krajowe interesowanych królestw i krajów. Bliższe postanowienia co do liczby członków rady przybocznej i co do jej regulaminu wydane będą w drodze rozporządzenia.

Przy składzie rady przybocznej uwzględnione być mają także interesy handlu, przemysłu, rolnictwa, leśnictwa jakoteż sfer robotniczych.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto także następne 3 paragrafy i przerwano obrady.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 przedpołudniem.

Wiedeń 20 maja. W komisyi dla dróg wodnych prowadzono dziś w dalszym ciągu dyskusyę szczegółową. P. Romanowicz wniósł, aby miasto Lwów wciągnięte zostało do sieci komunikacyjnej, i aby trasa była przeprowadzoną po wysłuchaniu opinii wydziału krajowego. Obie rezolucye przyjęto.

Praga 20 maja. Pod przewodnictwem hr. Bouquois odbyła się wczoraj w jego pałacu konferencya członków konserwatywnej szlachty czeskiej. Omawiano sprawę dróg wodnych, omawiano również ostatnie publicystyczne ataki na księcia Schwarzenberga; rezultatem dyskusyi tej było, że zgodzono się w zupełności na polityczne i rzeczowe zapatrywania ks. Schwarzenberga o sprawie dróg wodnych.

Sejm węgierski.

Budapeszt 19 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, prezydent ministrów Szell odpowiedział na interpelacyę Kossutha, w sprawie nabycia przez Austro-Węgry małego terytoryum w Tientsinie. Minister stwierdził, że nabycie to nastąpiło z jego wiedzą. Nie można tu mówić o żadnej okupacyi ze względów politycznych albo kolonialnych, lecz tylko o nabyciu małego obszaru, który jest niezbędny dla siedziby drugiego konsulatu, w końcu prezydent ministrów oświadcza, że obszar ten nabyty ze spólnych finansów, tworzy także wspólną posiadiość całej monarchii. Izba przyjęła odpowiedź powyższą do wiadomości i odroczyła się do 12 czerwca br.

Koleje bośniackie.

Budapeszt 19 maja. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego rząd przedłożył ustawę o budowie kolei bośniackich: z Serajewa przez dolinę Lin aż do granicy Sandżaku, dalej z Wiskegradu aż do granicy serbskiej koło Vardiste, oraz z Samaku aż do Doboj i z Bugojno do Arzano.

Wiedeń 19 maja. Ustawę analogiczną do tej, którą rząd węgierski przedłożył sejmowi tamtejszemu, rząd austryacki wręczył wczoraj prezydyum Izby posłów.

Królowa Draga.

Belgrad 19 maja. Rosyjski profesor uniwersytetu dr. Stegirew otrzymał wielki krzyż orderu Sawy, a jego towarzysz dr. Gubazow krzyż kawalerski tego samego orderu. Dzienniki wieczorne ogłaszają krótki komunikat, który podaje do wiadomości, że rozwiązanie królowej Dragi nie nastąpi mimo dyagnozy lekarza francuskiego dr. Cauleta, który zapowiadał je na dnie najbliższe. Przybyli tu prof. dr. Werthheim z Wiednia i dr. Cantacuzene z Bukaresztu.

Belgrad 20 maja. Pogłoski o dymisyi gabinetu są zupełnie bezzasadne

Belgrad 20 maja. Parere, wydane przez rumuńskiego profesora dr. Cantacuzene, opiewa: Wbrew nieostrożnie przez jednego z lekarzy objawionej opinii, który przed ośmiu miesiącami stwierdził zajście w ciążę, królowa zdradza wszelkie objawy tzw. ciąży fałszywej, czyli nerwowej. W błędnem o stanie rzeczy mniemaniu utwierdziła królowę jej coraz wzmagająca się tusza, wywołana brakiem ruchu, właśnie przez poprzednich lekarzy zalecanym. W ogólności chodzi w niniejszym wypadku o st n chorobliwy, który mógł słusznie i królowę i całe otoczenie wprowadzić w błąd. Stwierdzono u królowej cierpienie mi jscowe tj. zapalenie macicy i zastarzałą perimetritis. Stan ten wprawdzie nie jest poważny, wymaga wszakże systematycznego leczenia.

Belgrad 20 maja. W obec ogłoszonej przez jeden z dzienników wiadomości, że prof Gubarow jest ajentem tajnej policyi rosyjskiej, ze strony kompetentnej stwierdzają, że Gubarow jest nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu moskiewskiego i pierwszym asystentem prof. Teodora Snegirewa.

Anglia i Transvaal.

Standerton 20 maja. W miejscowości pomiędzy Amerofoort i Ermelo zaatakowali Boerzy po trzykroć kolumnę angielską pod dowództwem generała Bullocka; mieli oni ze sobą 4 działa, których nie powiodło się im odebrać. Boerzy cofnęli się przez Ermelo do Karoliny, powrócili jednakże do Ermelo po opuszczeniu tego miasta przez wojska angielskie.

W Chinach.

Berlin 20 maja. Kanclerz hr. Bülow udał się przedwczoraj do cesarza, bawiącego w Metzu, celem złożenia mu raportu o wypadkach w Chinach. Słychać, że zapadło postanowienie stopniowego wycofywania wojsk niemieckich z Chin i rozpoczęcia tej akcyi już w dniach najbliższych.

Paryż 20 maja. „Ajencya Havasa" donosi z Pekinu: Poseł francuski Pichon stąd odjechał. Na dworcu pożegnali go członkowie ciała dyplomatycznego, hr. Waldersee z jenerałami i oficerami wszystkich narodowości, oraz książę Czing i Lihungczang.

Połączenie między Tientsinem a Szangajem jest zabezpieczone.

Różne.

Belgrad 20 maja. Król Aleksander podpisał ukaz, ułaskawiający jednego z przywódców stronnictwa radykalnego Ranko Taisica, który w procesie przeciw sprawcom zamachu na króla Milana został skazany zaaocznie na karę śmierci i w ostatnich czasach mieszkał w Cetynii.

Berlin 19 maja. Obaj dyrektorowie pomorskiego akc. Banku hipotecznego Fritz Romeick i Wilhelm Schulz zostali wczoraj popołudniu aresztowani.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 20 maja. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 694 50 węg. zakładu kredyt. 696·—, Anglobanku 280 —, Unionbanku 565·—. Banku dla krajów koronnych 419 —, Bankvereinu 486·50, Bodencreditu 934 —, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 682·50, kolei południowej 92·50, tramwaju A. 254·—, B. 251·—, kolei Elbethal 505·50, kolei północnej 60 65, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 468 50, Rima Muranya 498·50. pragskiego towarz. żel. 1785, fabryki broni 286·—, tureckie tytoniowe 297·—, oblig. węg. indemniz 114·—, renta majowa 98·55, austr. renta koronowa 97 25, węg. renta koronowa 92·85, 56 let. listy tow. kredyt. ziemski 91·50, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·—, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·— 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 108·—, marki 117·50, ruble 254.25.

— **Berlin** d. 18 maja. Zamknięcie giełdy Banknoty austryackie 85·05 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44 20. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 18 maja, Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101 62. Mąka 25 20.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 20 maja. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60, żyto gotowe 6 50 do 6.70, żyto gotowe na terminy 6 45 do 6 50, owies obroczny gotowy 6 50 do 6 80, owies na terminy 6 30 do 6 40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6 — do 6.20, groch do gotowania 7·60, do 12·—, wyka 7·50, do 9·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·25 do 6·70, hreczka 7 39 do 7 50, koniczyna czerwona galicyjska 45 — do 65·—, biała 36 — do 70·—, tymotka 20 — do 26·—, szwedzka 60·— do 85·—, kukurudza stara 5 90 do 6 10, nowa —·— do —·— chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —.— do —·—, rzepak 10·25 do 10·60, groch pastewny 6·80 do 7·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·05 na terminy 16·30 do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dn. 20 maja. Cukier (spokojnie) 24·45 do —·—. Nafta galicyjska 84 35 do —·—. Spirytus (silniej) 40·60 do —·—.

Wiedeń dnia 20 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0 —, na maj—czerwiec 7·66 do 7 67, na jesień 7·88 do 7·89, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7 52 do 7·54, na jesień 7 07 do 7 08 kukurudza na maj-czerwiec 5·57 do 5 58, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5 61 do 5 62, na wrzesień-październik 5·77 do 5·79, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·18 do 7·20 na jesień 6·05, do 6·07, rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie słabe.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 20 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na maj 0 — do 0 —, na maj 7 42 do 7·44, na październik 7 63 do 7 64, żyto na maj 7·35 do 7 36, na październik —·— do —·—, owies na maj 6 80 do 6·85, na październik 5·69 do 5·70, kukurudza na maj 5·60 do 5·51, na lipiec 5 35 do 5·36, rzepak na sierpień 13·40 do 13·50

Oferty na pszenicę dostat.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: pięknie.

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana l. 5) kupuje i sprzedaje: wszelkie produkta rolne, spirytus i chmiel — dostarcza: nasiona i wszelkie zboża jare do siewu wiosennego, pod kontrolą krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, również dostarcza węgle i koks kowalski, — maszyny rolnicze i lokomobile z fabryk królewskich kolei państwowych w Budapeszcie.

Dziś dnia 20 maja 1901 notujemy za 50 klg. netto loco Lwów: pszenica 7·60 do 7·80, żyto 6 50 do 6·70, jęczmień pastewny 5·25 do 5 50, jęczmień browarny 6·— do 6·50, owies 6 40 do 6·60, rzepak 11·25 do 11·50, hreczka 7·— do 7·50, wyka 7 50 do 8·—, bobik 6·— do 6·25, groch 6·— do 10·—, kukurudza 6·— do 6·20, konicz czerwony 40·— do 50·—, konicz szwedzki 60·— do 90·—, konicz biały 40·— do 70·—, spirytus za 5.000 litr. 18·25 do 18·75.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Balsam Thierry'go i maść centofolii może być na podstawie bardzo pomyślnego orzeczenia „Ecole superieure de Pharmacie" w Paryżu z d. 21 maja 1897 także do prywatnych osób we Francyi wysyłany. W Paryżu główny skład znajduje się w Pharmacie Normale. Jednakże nie tylko we Francyi, ale także do wszystkich krajów na świecie eksportują te preparaty a w Londynie na S. W. Briston Road 48 i Glasgow City, 13 Dundas Street — otworzono osobną filię, w której także wszystkie inne galenieckie wyroby mają żywy odbyt. Wyrób odbywa się wyłącznie w Pregradzie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.